

I. ROZPRAWY I ANALIZY

DOI: 10.17951/et.2019.31.133

Ewa Hrycyna

ORCID: 0000-0002-2932-1313

(Olsztyn, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski)

LUDOWE NAZWY ZIOŁ
W POLSKIM JEZYKOWYM OBRAZIE ŚWIATA

Artykuł dotyczy ludowych nazw ziół analizowanych w ramach programu rekonstrukcji językowego obrazu świata. Na wstępie autorka przypomina ogólne założenia ludowej taksonomii roślin zaprezentowane przez Brenta Berlina, które jej zdaniem dają się zastosować także do polskiego nazewnictwa ziół. W kolejności zwraca uwagę na konieczność krytyki źródeł w celu odróżnienia nazw rzeczywiście utrwalonych w tradycji ludowej od nazw botanicznych, naukowych, niekiedy mechanicznie przenoszonych ze źródeł innojęzycznych. Opowiada się jednak za uwzględnieniem nazw zapożyczonych i przyswojonych. Ilościowe bogactwo nazw ziół dowodzi ich wysokiej rangi praktycznej i kulturowej w środowisku wiejskim, bogactwo to jednak (poprzez analizę słowotwórczą i etymologiczną) daje się sprowadzić do kilku podstaw onomazjologicznych: nazwy tworzone od wyglądu i cech fizycznych, czasu i miejsca rośnięcia, od właściwości użytkowych i kontekstu kulturowego (wierzeniowego). W analizie słowotwórczej istotna jest nie tylko podstawa, ale także formanty, które wskazują na kategorie słowotwórcze, takie jak nazwy „nosieli cech” czy nazwy „środków czynności”. Autorka twierdzi, że sama analiza słowotwórcza nie jest wystarczająca i musi być uzupełniona oraz potwierdzona innymi danymi językowymi i przyjęzycznymi.

SŁOWA KLUCZOWE: etnolingwistyka; *Słownik stereotypów i symboli ludowych*; ludowe nazwy ziół; podstawy onomazjologiczne nazw ziół; analiza słowotwórcza; etymologia

1. Wprowadzenie: zioła w ludowym obrazie świata

Dla rekonstrukcji językowego obrazu świata nazwy roślin, w tym ziół, stanowią szczególnie interesujący materiał, w którym jest kodowana odpowiedź

na pytanie: jak człowiek postrzega świat, jak myśli o ziołach, jakie cechy im przypisuje. Bogactwo i różnorodność materiału nazewniczego dotyczącego ziół pozwala wnioskować o treści i strukturze kognitywnej odnośnych wyobrażeń. Wykorzystanie nazw do rekonstruowania językowo-kulturowego obrazu ziół nasuwa kilka problemów, które pokrótce omówię. Pełniejszy opis językowo-kulturowych obrazów ziół znajdzie się w osobnym zeszycie drugiego tomu *Słownika stereotypów i symboli ludowych* pt. *Rośliny* (zob. SSiSL). W tym artykule będę opierać się na wybranych przykładach, które w większości były przedmiotem analizy w mojej rozprawie doktorskiej (Paćławska 2011).

2. Nazwa jako narzędzie kategoryzacji roślin

Sposób, w jaki ludzie konceptualizują rośliny, odzwierciedla nomenklatura botaniczna, która jest od pewnego czasu przedmiotem intensywnych badań etnobotaniki, ale także językoznawstwa (Berlin, Breedlove, Raven 1966; Berlin 1972; Hunn 1993; Dougherty 1993; Łuczaj 2008; Wierzbicka 1985, 1999, 2006). Najpopularniejsza rekonstrukcja ludowych taksonomii botanicznych to propozycja Brenta Berlina skomentowana na gruncie językoznawczym przez Annę Wierzbicką (2006).

Berlin w ludowej taksonomii roślin wyróżnił kilka poziomów: kategoria początkowa (*unique beginner*), forma życia (*life-form*), rodzaj (*generic*), gatunek (*specific*), podgatunek (*varietal*) (Berlin 1992).

Poziomom tym odpowiadają różne, także pod względem budowy morfologicznej, nazwy. Poziom najogólniejszy, *unique beginner* w ludowych taksonomiach rzadko jest zleksykalizowany przez odrębne słowo. Na niższych poziomach Brent Berlin, Denis Breedlove i Peter Raven (1973) wyróżnili nazwy prymarne – reprezentujące mniej liczne formy życia (np. *tree* ‘drzewo’) i kolejne w hierarchii bardziej liczne rodzaje botaniczne (np. *oak* ‘dąb’), stanowiące poziom najbardziej podstawowy, powszechny, istotny psychologicznie i prawdopodobnie przyswajany jako pierwszy przez dzieci – oraz nazwy sekundarne, przysługujące gatunkom (np. *poison oak*), mniej liczne niż nazwy rodzajowe, i jeszcze rzadsze nazwy podgatunków.

Obserwacje te potwierdzają się na polskim materiale dotyczącym ziół: odpowiednikiem nazwy prymarnej byłby np. *żywokost*, a odpowiednikiem nazwy sekundarnej, gatunkowej: *żywokost biały* (*Symphytum tuberosum* lub *Symphytum cordatum*) dla kobiet i *żywokost różowy* (*Symphytum officinale*) dla mężczyzn.

Jak pisze Ewa Rogowska-Cybulska, „gwarowa klasyfikacja botaniczna [...] wyodrębnia językowo tylko odmianę jakoś się wyróżniającą, np. *owies*

palmowy, dla odmiany niewyróżniającej się rezerwując zasadniczo nazwę z poziomu nadrzędnego, np. *owies*” (Rogowska-Cybulska 2005: 174). Ów niewyróżniający się gatunek jest zarazem gatunkiem typowym, dlatego w nominacji ziół nazwa jednego z gatunków, uznawanego za najbardziej typowy jest ogólna, jednoczłonowa – np. *pokrzywa*, *koniczyna*, *rumianek*, a w nazwach gatunków mniej typowych pojawia się człon różnicujący: np. typowa pokrzywa parzy, więc pokrzywę, która nie parzy nazywa się dla odróżnienia *pokrzywą głuchą*; typowa koniczyna rośnie w polu, stąd koniczynę rosnącą nad wodą nazywa się *koniczyną błotną*; typowy rumianek pachnie, a rumianek, który pachnie brzydko nazywa się *rumiankiem śmierdzącym*.

Z drugiej strony na określenie jednego z gatunków mogą funkcjonować nazwy jednoczłonowe o zupełnie innej podstawie niż nazwa rodzajowa, ich charakter taksonomiczny nie jest uwyraźniony, np. *żegawka* jako gatunek pokrzywy czy *słodyczka* jako gatunek paproci.

Opisane powyżej grupowanie taksonomiczne nie wyczerpuje w pełni tematu ludowej kategoryzacji ziół. Funkcjonują bowiem swoiste podziały opisowe, wedle których zioła dzielą się na *dobre* i *złe*, zioła od Boga i od diabła; wyróżnia się *ojca i matkę ziół*, np. *sejec* (sadziec konopiasty, *Eupatotium cannabinum*) i *macierzankę*, zioła najstarsze – *babkę*, zioła stworzone jako pierwsze – *sadziec*. Określenia te dowodzą, że zioła kategoryzowane są nie tylko jako organizmy biologiczne (oczywiście z punktu widzenia człowieka, który je obserwuje i doświadcza ich właściwości), ale również jako elementy całego universum, poddane mitologizacji, włączone w konteksty kulturowe.

3. Aspekt ilościowy

Nazwy ziół są w polszczyźnie ludowej bardzo liczne i wysoce zróżnicowane, co jest związane z tym, że gwarowy obraz tych grup roślin jest dokładniejszy niż potoczny i do jego opisania nie wystarczają środki znajdujące się w zasobie słownictwa ogólnopolskiego (Rogowska-Cybulska 2005: 79). Zbieracze materiałów gwarowych dążyli do archiwizowania i gromadzenia jak największego zasobu danych, stawiali sobie za cel „ocalenie nazw”, aby „zupełnie nie zanikły, nie rozplynęły się w niepamięci” (Waniakowa 2012: 14).

Wielość nazw wskazuje na to, że ranga praktyczna i kulturowa ziół jest wysoka. Jednak wniosku tego nie da się automatycznie przenieść na konkretne zioła. Wśród nazw wyróżnić można nazwy powszechnie występujące oraz rzadsze czy wręcz okazjonalne. Zioła o wysokim znaczeniu mianowane są wieloma nazwami (np. *dziurawiec*, *postrzelon*, *przestrzelon*, *przezorek*, *Chrystusowe słozki*, *krzyżowe ziele*, *krzyżowe drzewko*), ale zdarza się, że

ważne zioło ma niewielką ich liczbę (np. *macierzanka*, *macierznica*, *macierzan*, *macierz ziele*, *macierza duszka*, *macierzina duska*, *macierz-duszka*, *macicza duszka*) albo nawet tylko jedną (np. *ruta* – tylko derywaty: *rutka*, *ruteczka*, *ruleńka*, *rucianka*, *rutynka*, *rutewka*). Z kolei dla łośnianu i rzepów (owocostanu łośnianu) odnotowano ponad 60 nazw, ale ich doniosłość kulturowa nie jest aż tak wysoka, zwłaszcza rzepów. Tylko z uwagi na wyrazistą cechę percepcyjną – kłujące, czepliwe owocostany – rzepy stały się podstawą wielu nazw metaforycznych, często żartobliwych, używanych wymiennie na tych samych obszarach.

Zachodzą także różnice – zauważone dla nazw drzew przez Ewelinę Lechocką (2016) – między nazwami występującymi w tekstach folkloru a nazwami występującymi w zapisach wierzeń i praktyk.

Godnym uwagi wątkiem badawczym jest liczenie nie tylko nazw, ale ich podstaw onomazjologicznych. Powiem o tym dalej (zob. pkt. 6. Nazwa a mentalny obraz przedmiotu).

4. Krytyka źródeł

Nazwy ziół są bogato dokumentowane w glosach i antidotariach, staropolskich zielnikach, słownikach botanicznych, słownikach języka polskiego dawnych i współczesnych, słownikach etymologicznych, słownikach gwarowych, opracowaniach i materiałach etnograficznych, opracowaniach i materiałach dialektologicznych, zbiorach folklorystycznych oraz publikacjach popularnonaukowych (Waniakowa 2012; Rembieliński, Kuźnicka 1972). Duża część danych jest zdeponowana w archiwach, najczęściej jako wynik badań terenowych.

Każdy z wymienionych typów źródeł ma swoją specyfikę, która przekłada się na wielką różnorodność zawartych w nich informacji i różny stopień ich wiarygodności. Np. staropolskie zielniki bazują w dużej mierze na innych źródłach pisanych, głównie łacińskich, stąd figurujące w nich nazwy bywają jednostkowymi tłumaczeniami, nieobecnyymi w kulturze ludowej, a w każdym razie niezasymilowanymi przez lud. Podobnie rzecz się ma w przypadku niektórych nazw naukowych (botanicznych), które są dość regularnie podawane w słownikach ogólnopolskich, zwłaszcza tych, które hołdują zasadzie scjentyzmu definicji.

Badacz rekonstruujący językowy obraz ziół w tradycji ludowej musi więc dokonywać wyboru, ograniczyć się do tego, co jest rzeczywiście ludowe i potoczne. Najpewniejszym źródłem są zapisy terenowe – archiwalne i własne, oraz publikacje, których odniesienie do kultury ludowej jest jasne, jak

np. opracowania i materiały dialektologiczne i etnograficzne (z wyraźnym odnotowaniem miejsca pochodzenia) oraz zbiory folklorystyczne, najlepiej o charakterze pierwotnym (tzn. nieprzepisane wtórnie z innych źródeł). Przeprowadzona krytyka źródeł pokazuje, że nieczęsto mamy materiał w stu procentach „pewny”, jeśli chodzi o proveniencję, jednak pozwala ocenić, które źródła są bardziej, a które mniej wiarygodne.

Kontrowersje mogą powstawać w przypadku obcych nazw roślin, niezwiązanych pokrewieństwem z żadnymi leksemami rodzimymi. Niektóre z tych nazw funkcjonują w polszczyźnie ludowej powszechnie, natomiast może pojawić się wątpliwość, czy w tych nazwach znajduje odzwierciedlenie polski ludowy obraz świata i zatem czy powinny być one uwzględniane przy rekonstrukcji polskiego ludowego obrazu świata i cytowane w SSiSL. Sądzę, że wszystkie nazwy faktycznie funkcjonujące w polszczyźnie ludowej powinny zostać odnotowane niezależnie od tego, czy bazują na formach rodzimych (polskich, słowiańskich), czy nie. Obecność zapożyczonej nazwy w polszczyźnie dowodzi, że została ona przyjęta przez wspólnotę językową i włączona do jej obrazu świata. Przemawiają na rzecz tego stanowiska dwa argumenty: zapożyczone nazwy są na różne sposoby asymilowane (fonetycznie, morfologicznie, leksykalnie) do języka biorącego, a po drugie – przywołanie ich etymologii pozwala śledzić analogie między podstawą onomazjologiczną nazwy obcej i rodzimej.

Podobny problem nasuwają nazwy staropolskie. Jadwiga Waniakowa pisze:

Znaczna część gwarowego słownictwa botanicznego jest kontynuacją nazw staropolskich, wiele z nazw to różnego rodzaju zapożyczenia z języków ościennych (zwłaszcza w gwarach pogranicznych), część pochodzi z polszczyzny ogólnej (np. *maciejka*), a zatem nie zawsze „użytkownik gwary” tworzy nazwy roślin i w nich odbija swoje opinie o świecie (Waniakowa 2012: 13).

Perspektywa panchroniczna znosi jednak twardą opozycję między nazwami gwarowymi a staropolskimi (co nie oznacza, że gwara i język staropolski są utożsamiane).

Inna kwestia wymagająca wyjaśnienia i rozstrzygnięcia, dotyczy stosunku polszczyzny ludowej – ograniczonej środowiskowo i geograficznie – do potocznej w szerokim rozumieniu tego terminu (Bartmiński 1993/2001: 225). Wiele słowników gwarowych pomyślanych dyferencjalnie pomija ogólnonarodowe słownictwo potoczne, ale trudno byłoby zakładać, że to, co nieodnotowane w słownikach gwarowych, rzeczywiście w gwarach nie istnieje. Dlatego niektóre dane ze słowników ogólnych polszczyzny uwzględniam przy opisie ludowego JOS.

Problem zjawisk językowych na terenach granicznych został w SSiSL rozstrzygnięty na korzyść rozważnego włączania materiału z terenów pogranicznych do opisu polskiego obrazu świata (Bartmiński 1996).

Każda nazwa budząca wątpliwości powinna zostać zinterpretowana pod względem powszechności występowania, zgodności z pozostałymi danymi językowymi i kulturowymi oraz budowy słowotwórczej. Z tego powodu np. wyłączyłam synonimiczną nazwę *oman* (*Inula Helenium*) zamieszczoną w *Słowniku zielarskim (nazwy naukowe i ludowe)* Kazimierza Gierynga (Wilno 1938) jako jednostkową, nieadekwatną do polskich realiów kulturowych i niezgodną z właściwym polszczyźnie ludowej sposobem tworzenia nazw roślin (jednocześnie związek rośliny z mitologiczną Heleną został zasygnalizowany tylko we wstępie ogólnokulturowym).

Dysponowanie wyselekcjonowanym materiałem ludowym nie zwalania od dalszej uważnej interpretacji źródłowej. Należy pamiętać, że jakość materiału uzyskanego podczas badań terenowych zależy od sytuacji zapisu, gatunku wypowiedzi czy kontekstu rozmowy. Jadwiga Waniakowa zwracała uwagę na to, że nazwy ziół zapisywane w terenie pojawiają się jako odpowiedź na różnie sformułowane pytania kwestionariusza, np. *Co to jest?* (z pokazaniem okazu, obrazka), *Jakie Pan/Pani zna zioła?*, *Co Pan/Pani wie o X?*, a także w toku swobodnych wypowiedzi, relacji o medycynie i magii ludowej, opowieści, bajek i innych gatunków folkloru (Waniakowa 2012: 33).

5. Nazwa a desygnat

W publikacjach dotyczących nazw roślin podkreśla się konieczność ustalenia, do którego gatunku botanicznego odnosi się dana nazwa. Znajomość desygnatu jest postulatem bezdyskusyjnym, pomaga badaczowi we właściwej interpretacji materiału językowego i przyjętych. Jednak polisemia wielu nazw, a z drugiej strony rozbudowana synonimia sprawiają, że wiązanie konkretnych nazw z ich realnymi desygnatami napotyka często na trudności. Znaczna część zapisanego „materiału ludowego” nie zawiera jednoznacznych odniesień do konkretnych gatunków w rozumieniu botanicznym. Nie oznacza, że jest to materiał nieprzydatny, jeśli wynik analizy (np. słowotwórczej) pozwala na włączenie nazwy do analizy.

W ludowej kategoryzacji świata roślin nazwa może:

a) pozostawać z gatunkami botanicznymi w relacji jeden do jednego, np. *ruta* jako jedyna nazwa ruty zwyczajnej (*Ruta graveolens*);

b) odnosić się do więcej niż jednego gatunku botanicznego, np. *szalej* jako nazwa konwencjonalnie przypisana szalejowi jadowitemu (*Cicuta virosa*) lub

rzadziej bielowi dziedzierzawie (*Datura stramonium*); nazwa *świętojańskie ziele* jako nazwa dziurawca zwyczajnego (*Hypericum perforatum*), bylicy zwyczajnej (*Artemisia vulgaris*), łopianu (*Arctium*);

c) odnosić się do gatunku botanicznego jako jedna z możliwych, np. dziurawiec zwyczajny (*Hypericum perforatum*) jest nazywany *dziurawcem*, *przestrzelonem*, *przezorkiem*, *krzyżowym ziele*m, *krzyżownikiem*, *krwią Pana Jezusa*, *dzwonkami* i innymi¹.

Obfitość synonimii jest najbardziej typową cechą nazewnictwa roślin w kulturze ludowej (Berlin, Breedlove, Raven 1966: 273–275). Na danym obszarze może funkcjonować kilka nazw synonimicznych, różniących się częstością użycia lub czasem powstania.

Synonimia i polisemia, często uznawane za główny czynnik komplikujący badania nad nazwami roślin, dla etnolingwisty są zjawiskami o wielkiej wartości poznawczej, bo niosą informacje o strukturze pojęciowej, pośredniczącej między nazwą a przedmiotem (desygnatem). Objęcie jedną nazwą wielu roślin, różnych z punktu widzenia botaniki, świadczy o specyfice pojęciowego postrzegania świata roślin przez nosicieli kultury ludowej. Dowodzi zauważania podobieństw pod względem wyglądu, właściwości lub funkcji. Z kolei mianowanie jednej rośliny wieloma nazwami jest wynikiem patrzenia na jedną rzecz z różnych perspektyw, często przez tego samego użytkownika i stanowi bogate źródło informacji o charakterystyce jakościowej danego wyobrażenia.

Istnieją nazwy, których odniesienie botaniczne jest w ogóle nieokreślone, ale ich forma wewnętrzna stanowi ważną podstawę do rekonstruowania obrazu ziół w ogóle, np. *ziele diabelskie*. W kulturze ludowej funkcjonują rośliny magiczne, które „z definicji” nie mają odpowiedników botanicznych, a nawet jeśli takie się pojawiają, to w zupełnie innym charakterze, jako próby „odkrycia tajemnicy”. Taką rośliną jest np. otwierające wszystkie zamki *rozryw-ziele*.

6. Nazwa a mentalny obraz przedmiotu

Istotą analizy nazw na użytek rekonstrukcji językowego obrazu świata (w naszym przypadku ziół) jest odkrywanie ich podstaw onomazjologicznych i ich „formy wewnętrznej”. Zagadnienie to było już wielokrotnie omawiane

¹ Rozmaitość nazw dziurawca Agnieszka Mierzwińska-Hajnos (2017) zinterpretowała w kategoriach amalgamatu pojęciowego, jako proces stapiania elementów z różnych przestrzeni wyjściowych, przestrzeni odnoszącej się do wyglądu i przestrzeni symboliczno-religijnej.

jako problem „motywacji semantycznej” nazw (Tokarski 1993/2001: 348–349; Kurek 2000; Pelcowa 2000, 2001, 2002). Dzięki temu możemy stwierdzić, jakie cechy ziół są w ich językowo-kulturowym obrazie przez użytkowników szczególnie eksponowane i uwytatniane (Bartmiński 2006: 13; Niebrzegowska-Bartmińska 2010). Nazwa – także dla samych użytkowników ludowych – stanowi bowiem skompresowany sąd o przedmiocie. Badacze (np. Halina Pelcowa) często zapisywali konteksty typu: *dziurawiec – ziele, które ma dziurki w liściach; podbiał – spodnio struna liścia jest bioto od tych włosków; babka koniczynowa – rośnie przeważnie w koniczynie; majówka – zbiera się wczesno wiosno; krwawnik – tamuje krew*, itp.

Odkrywanie podstaw onomazjologicznych dokonywane jest w toku analizy słowotwórczej. Znaczna większość ludowych nazw ziół ma przejrzystą budowę słowotwórczą, poddaje się podziałowi na podstawę, wskazującą na odniesienie do określonych „domen” (o czym będzie mowa dalej), i formant, wyznaczający formacjom miejsce w sieci kategorii słowotwórczych.

Szczególnie charakterystyczne w nazwach ziół są derywaty sufiksalne reprezentujące nosicieli cech, np. *dziurawiec, mlecz, podbiał*. Charakterystyczny jest sufiks *-nik*, w większości nazw ziół oznaczający kategorię środków czynności, np. *krwawnik* ‘to, czym się leczy krwotok’, *trędownik* ‘to, czym leczy się trąd [choroby skóry]’, *wrzodownik* ‘to, czym leczy się wrzody’, *serdecznik* ‘to, czym leczy się chore serce’, podobnie: *rozchodnik* ‘to, czego się używa, by bóle/chmury się rozeszły’.

Kwestia analizy słowotwórczej wiąże się nierozzerwalnie z etymologią nazw. W obu przypadkach chodzi o sposób postrzegania i konceptualizacji przedmiotu przez podmiot mówiący². Podejście etnolingwistyczne obliguje badacza do tego, by w obszar analizy włączyć także etymologie ludowe, powstałe na drodze asocjacji brzmieniowych i semantycznych. Bo etymologia ludowa jest – jak pisał Nikita Tołstoj – „nie tylko poszukiwaniem motywacji semantycznej słów na podstawie ich bliskości fonetycznej z innymi słowami, ale zjawiskiem bardzo głębokim, stojącym u podstaw archaicznych, rytualno-magicznych tekstów” (za: Brzozowska 2009: 20).

Etymologia nazw ziół wnosi bardzo ważne informacje do rekonstrukcji językowego obrazu świata. Przykładowo, w pieśniach weselnych i miłosnych oraz zagadkach chmiel przedstawiony jest jako aktywny seksualnie, płodny mężczyzna, z drugiej strony chmiel to typowy składnik piwa – niegdyś obrzędowego napoju weselnego. Pełne zrozumienie tego, jak łączą się oba

² Jerzy Bartmiński, *Zasady ogólne opracowania części etymologicznej w SSiSL* (komputeropis), podkreśla, że cel analiz etymologicznych jest zbieżny z celami analiz słowotwórczych, bo oba typy analiz – na materiale synchronicznym lub historycznym – odpowiadają na pytanie o motywację nazw.

znaczenia, daje analiza etymologiczna nazwy *chmiel*, w świetle której okazuje się ona związana z awest. *haoma* ‘napój odurzający, uzyskiwany przez wygniatacie jakiejś rośliny, może konopi indyjskich’ oraz ze stind. *soma* ‘ts’, od pie. *seu-* ‘ściskać, wygniatać’ (Boryś 2005: 63). Daje to podstawę, by sądzić, że *chmiel* jest słowiańskim odpowiednikiem indyjskiej *somy* – upajającego napoju obrzędowego, dającego siłę i płodność spożywanego przez boga Indrę (Müller 1888/1897: 234). I chociaż zagadka *somy* do dziś nie została wyjaśniona, także we współczesnych badaniach etnobotanicznych wśród możliwych botanicznych odpowiedników *somy* wymienia się chmiel (Padhy, Dash 2004).

7. Podstawy onomazjologiczne nazw ziół

Ludowe nazwy ziół – zarówno jedno-, jak dwuczłonowe – są tworzone ze względu na:

a) wygląd zewnętrzny (kształt, barwę i inne cechy charakterystyczne kwiatów, owoców, liści, łodygi, korzenia), np. *bieluń*, *podbiał*, *storczyk*; *krwawnik biały* (dla kobiet) i *różowy* (dla mężczyzn);

b) czas i miejsce rośnięcia: *majówka*; *bagno*; *mięta polna*, *mięta leśna*, *mięta wodna*;

c) właściwości: *światlik*, *srebrnik*; *drzączka*; *mięta pieprzowa*, *paproć słodka*, *rumianek śmierdzący*;

d) przydatność dla człowieka, przeznaczenie użytkowe (lecnicze, trujące, wykorzystanie rośliny jako głównego składnika potraw), np. *krwawnik*; *luczyk*, *przywrotnik*; *mięta do twarogu*, *mięta do sera*, *mięta do herbaty*; w nazwach gatunków nieprzydatnych człowiekowi pojawia się zwykle odesłanie do zwierząt, np. *rumianek* i *rumianek psi*;

e) odniesienia obyczajowo-kulturowe, do obrzędów, świąt, postaci religijnych i właściwości magicznych: poprzez przeniesienie na roślinę niezwykłych właściwości osób lub przedmiotów, często z opowiadań ludowych i bajek: np. *boże liczko*, *Matki Boskiej łzy*, *kluczyki świętego Piotra*; *czartopłoch*, *dziewięciśli*, *rozryw-ziele*.

Niektóre nazwy mają motywację złożoną, np. nazwa *dzwonki polne* informuje o wyglądzie i miejscu rośnięcia (Niebrzegowska-Bartmińska 2010). Materiał językowy ujawnia przede wszystkim fizyczny, funkcjonalny oraz wierzeniowy punkt widzenia ziół.

8. Forma gramatyczna nazw

Pewnych informacji o obrazie ziół dostarcza także forma gramatyczna nazw w ich typowych użyciach. Np. dla ziół charakterystyczna jest forma liczby pojedynczej w połączeniach typu: *coś zarosło piołunem, łopianem, pokrzywą, bylicą, barwinkiem, macierzanką*. Nie jest ona już właściwa dla kwiatów, bo nie mówi się: **zarosło tulipanem, stokrotką, różą* (z wyjątkiem poezji). Podobnie w znaczeniu lekarstwa przyrządzonego z ziół mówi się *zażyć* lub *wypić piołun, miętę, melisę*. W przypadku otrzymania bukietu kwiatów nie mówi się: **dostać tulipan, różę, stokrotkę*. Niektóre zioła w polszczyźnie potocznej występują w zasadzie wyłącznie w liczbie pojedynczej, np. *piołun, bylica, przestęp, babka*. Za wspomnianą formą liczby pojedynczej stoją, jak sądzę, trzy cechy semantyczne, powiązane ze sobą. Po pierwsze użycie takiej formy wskazuje na sposób rośnięcia – zioła rosną raczej gęsto, a nie w postaci pojedynczych okazów i tak są postrzegane. Po drugie we wspomnianej formie zakodowana jest informacja o sposobie użycia ziół – wykorzystywano pewne porcje, nie pojedyncze egzemplarze (z pewnymi wyjątkami, jak np. liść *babki*, ale mówimy o sytuacji typowej). Po trzecie forma liczby pojedynczej wskazuje na to, że zioła postrzegane były jako zbiór (por. rzeczownik kolektywny *ziele, coś zarosło zielem*), stopniowo coraz wyraźniej różnicowany (nazwy rodzajowe, gatunkowe), jednak nadal postrzegany jako „zbiór w zbiorze”.

9. Podsumowanie

A. Analiza nazw ziół na użytek rekonstrukcji językowo-kulturowego obrazu ziół w polszczyźnie ludowej musi być poprzedzona krytyką źródeł, odświeżeniem nazw przenoszonych mechanicznie ze źródeł innojęzycznych i naukowej nomenklatury botanicznej.

B. W nazwach ziół zakodowana jest informacja na temat sposobu kategoryzowania oraz sposobów postrzegania różnych aspektów rośliny.

C. Analiza nazw wymaga przyjęcia perspektywy zarówno onomazjologicznej: od przedmiotów realnych i mentalnych do ich nazw, jak semazjologicznej: od nazw do ich znaczeń i desygnatów.

D. Postulatem etnolingwisty, badającego nazwy na użytek rekonstrukcji językowego obrazu świata, jest wykrywanie tego, co nazwa mówi o naturze samego przedmiotu, jakie cechy mu przypisuje.

E. Analizy słowotwórcze i etymologiczne służą temu samemu celowi: ujawnieniu „formy wewnętrznej” nazwy i ustaleniu jej podstawy onomazjologicznej.

F. Nazwy ziół są tworzone najczęściej przez odwołanie się do wyglądu roślin, czasu i miejsca rośnięcia, ich cech, praktycznego zastosowania oraz na zasadzie pewnych skojarzeń wierzeniowych.

G. W toku analiz słowotwórczych pod uwagę brać należy nie tylko informacje zawarte w podstawach słowotwórczych, ale również w formantach, bo one pozwalają wskazywać na całe kategorie słowotwórcze, np. nosiciel cechy, środek czynności.

H. Sama analiza słowotwórcza nie jest jednak wystarczająca i musi być uzupełniona lub poparta innymi dowodami językowymi i „przyjęzycznymi”.

Literatura

- Bartmiński Jerzy, 1993/2001, *Ludowy styl artystyczny*, [w:] *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 223–234.
- Bartmiński Jerzy, 1996, *O Słowniku stereotypów i symboli ludowych*, [w:] *SSiSL*, t. 1, cz. 1, s. 9–34.
- Bartmiński Jerzy, 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Bartmiński Jerzy, 2018, *Zasady ogólne opracowania części etymologicznej w SSiSL* (komputeropis).
- Berlin Brent, 1972, *Speculations of the growth of ethnobotanical nomenclature*, „Language in Society”, vol. 1, nr 1, s. 51–86.
- Berlin Brent, 1992, *Ethnobiological Classification: Principles of Categorization of Plants and Animals in Traditional Societies*, New Jersey.
- Berlin Brent, Breedlove Denis E., Raven Peter H., 1973, *General Principles of Classification and Nomenclature in Folk Biology*, „American Anthropologist. New Series”, vol. 75, no. 1, s. 214–242.
- Berlin Brent, Breedlove Dennis E., Raven Peter H., 1966, *Folk taxonomies and Biological Classification*, „Science”, vol. 154, s. 273–275.
- Boryś Wiesław, 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Brzozowska Małgorzata, 2009, *Etymologia a konotacja słowa. Studia semantyczne*, Lublin.
- Dougherty Janet W., 1993, *Wyrazistość i względność klasyfikacji*, [w:] *Amerykańska antropologia kognitywna*, red. Michał Buchowski, Warszawa, s. 160–188.
- Gierzyng Kazimierz, 1938, *Słownik zielarski (nazwy naukowe i ludowe)*, Wilno.
- Grzegorzczkova Renata, Puzynina Jadwiga, 1999, *Problemy ogólne słowotwórstwa*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. Renata Grzegorzczkova, Roman Laskowski, Henryk Wróbel, Warszawa, s. 361–387.
- Hunn Eugene, 1993, *Czynnik użytkowy w ludowych klasyfikacjach biologicznych*, tłum. Joanna Dankowska, [w:] *Amerykańska antropologia kognitywna: poznanie, język, klasyfikacja i kultura*, red. Michał Buchowski, Warszawa, s. 73–98.
- Kurek Halina, 2000, *Przemiany językowe wsi (na przykładzie wybranych nazw roślin z okolic Dukli)*, [w:] *Język a Kultura*, t. 16, *Świat roślin w języku i kulturze*, red. Anna Dąbrowska, Irena Kamińska-Szmał, s. 117–122.
- Lechocka Ewelina, 2016, *Nazwy gatunkowe drzew w Pieśniach ludowych z Warmii i Mazur na tle analizy etnograficzno-przyrodniczej*, „Prace Językoznawcze”, t. XVIII/2 s. 101–118.

- Łuczaj Łukasz, 2008, *Problemy taksonomiczne w polskich badaniach etnobotanicznych*, „Lud”, t. 92, s. 43–64.
- Mierzwińska-Hajnos Agnieszka, 2017, *Fuga daemonum, czyli dziurawiec jako amalgamat pojęciowy. Studium kognitywne*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 29, s. 31–45.
- Müller F.M., 1888/1987, *Biographies of Words and the home of the Aryas*, New Delhi, s. 222–236.
- Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2010, *Sakronimy w polskim ludowym obrazie ziół*, [w:] *W świecie nazw. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Czesławowi Kosyłowi*, red. Halina Pelcowa, Lublin, s. 277–290.
- Paclawska Ewa, 2011, *Językowo-kulturowy obraz ziół w polskiej tradycji ludowej*, rozprawa doktorska wykonana w Instytucie Filologii Polskiej UMCS pod kierunkiem prof. dr. hab. Jerzego Bartmińskiego, Lublin.
- Padhy Sachidananda, Dash Kumar Santosh, 2004, *The Soma Drinker of Ancient India: An Ethno-Botanical Retrospection*, „Journal of Human Ecology” vol. 15, s. 19–26.
- Pelcowa Halina, 2000, *Nazwy roślin w świadomości językowej ludności wiejskiej*, [w:] *Język a Kultura*, t. 16, *Świat roślin w języku i kulturze*, red. Anna Dąbrowska, Irena Kamińska-Szmaj, Wrocław, s. 99–116.
- Pelcowa Halina, 2001, *Interferencje leksykalne w gwarach Lubelszczyzny*, Lublin.
- Pelcowa Halina, 2002, *Językowy obraz roślin w gwarach Lubelszczyzny*, [w:] *Język polski. Współczesność – historia*, red. Władysława Książek-Bryłowa, Henryk Duda, Lublin.
- Rembieleński Robert, Kuźnicka Barbara, 1972, *Historia farmacji*, Warszawa.
- Rogowska-Cybulska Ewa, 2005, *Gwarowy obraz roślin w świetle aktywności nominacyjnej ich nazw*, Gdańsk.
- SSiSL – *Słownik stereotypów i symboli ludowych*. Koncepcja całości i redakcja Jerzy Bartmiński, zastępca redaktora Stanisława Niebrzegowska, t. 1, *Kosmos*, cz. 1: *Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie*, Lublin 1996, cz. 2: *Ziemia, woda, podziemie*, Lublin 1999, cz. 3: *Meteorologia*, Lublin 2012, cz. 4: *Świat, światło, metale*, Lublin 2012; t. 2, *Rośliny*, cz. 1: *Zboża*, Lublin 2017, cz. 2: *Warzywa, przyprawy, rośliny przemysłowe*, Lublin 2018.
- Tokarski Ryszard, 1993/2001, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 343–370.
- Waniakowa Jadwiga, 2012, *Polskie gwarowe nazwy dziko rosnących roślin zielnych na tle słowiańskim. Zagadnienia ogólne*, Kraków.
- Wierzbicka Anna, 1985, *Lexicography and Conceptual Analysis*, Ann Arbor, [mps tłumaczenia w Zakładzie Gramatyki i Tekstologii Współczesnego Języka Polskiego].
- Wierzbicka Anna, 1999, *Język – umysł – kultura. Wybór prac*, red. Jerzy Bartmiński, Warszawa.
- Wierzbicka Anna, 2006, *Semantyka*, Lublin.

FOLK NAMES OF HERBS IN THE ONOMASIOLOGICAL PERSPECTIVE

The article deals with folk names of herbs, analysed within the framework of linguistic worldview reconstruction. The author begins by referring to the general assumptions of Brent Berlin's folk taxonomy of plants, which in her opinion can also be applied to Polish herb names. She then points out that the names entrenched in folk tradition must

be distinguished from botanical, scientific names, sometimes mechanically transferred from sources in other languages. However, she makes a distinction between borrowed and assimilated names. The quantitative richness of herb names points to their high practical and cultural rank among country dwellers, but this richness (through word-formational and etymological analysis) can be reduced to a few onomasiological bases: names derived from the plant's appearance and physical properties, the time and place of growing, or its use and cultural context (beliefs). In word-formational analysis what matters is not only the base but also affixes, which point to word-formational categories, such as names of "feature bearers" or "activities". It is claimed that the word-formational analysis itself is insufficient and must be supported by linguistic and co-linguistic evidence.

KEY WORDS: *Dictionary of Folk Stereotypes and Symbols*; folk herb names; onomasiological bases of herb names; word-formational analysis; etymology

